

Sygn. akt III Ca 547/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 września 2013r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia: SO Katarzyna Kwilosz – Babiś

Sędzia SO Ewa Adamczyk (sprawozdawca)

Sędzia SR del. Rafał Obrzud

Protokolant: sekr. sąd. Anna Burnagiel

po rozpoznaniu w dniu 4 września 2013r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. N.

przeciwko L. D.

o ochronę posiadania

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 22 kwietnia 2013 r., sygn. akt I C 377/11

oddala apelację.

Sygn. akt III Ca 547/13

UZASADNIENIE

Powód A. N. pozwem z dnia 27 lipca 2011 r. domagał się udzielenia mu ochrony posiadania pasa gruntu o dł. ok. 20 m, a szer. ok. 4 m, położonego w P. stanowiącego południową część dz. ewid. (...) oraz dz. ewid. nr (...) począwszy od styku dz. ewid. nr (...) z dz. ewid. nr (...) do dz. ewid. nr (...), a przebiegający wzdłuż granicy z działką (...) służący do przejazdu i przechodu do nieruchomości powoda o nr ewid. (...) w P. oddzielonego od dalszej części dz. ewid. nr (...) i (...) linią ciemną przerywaną na mapie ewidencyjnej obrębu P. poprzez nakazanie pozwanemu L. D. usunięcia przeszkody w postaci zamkniętej bramy wjazdowej położonej przy wjeździe z dz.ewid. nr (...) na opisany wyżej pas gruntu, a także nakazanie pozwanemu usunięcia 6 słupów ogrodzeniowych od strony działki (...).

Wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2013 r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu powództwo to oddalił (pkt I) oraz nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1230, 52 zł tytułem wydatków uiszczonych w postępowaniu tymczasowo przez Skarb Państwa (pkt II).

Rozstrzygnięcie to zapadło na tle następujących ustaleń faktycznych:

Dz. ewid. nr (...) objęta kw nr (...) stanowi własność A. N.. Działki ewidencyjne nr (...) objęte są kw nr (...) stanowią własność m. in. L. D..

Poprzednik prawny powoda J. S. jako małoletni został w 1957 r. oddany na wychowanie W. i Z. S., którzy byli właścicielami dużego gospodarstwa składającego się m. in. z dz. ewid. (...) i (...). Działki te były użytkowane jednolicie, rolniczo; przejazdy wykonywane były w zależności od potrzeb w różnych miejscach. Po latach Z. M. (po pierwszym mężu S.) podzieliła gospodarstwo i działkę (...) przekazała L. D., zaś działkę (...) J. S..

Pozwany L. D. na swojej działce (...) wybudował w latach 80-tych XX wieku dom mieszkalny, zaś działka (...) początkowo użytkowana była rolniczo przez Z. M., a później sporadycznie przez J. S., a także dzierżawcę H. M.. Do 1995 roku działka (...) była użytkowana rolniczo przez H. M., który siał i zbierał z niej koniczynę. Do działki (...) dojeżdżano pasem gruntu pozostawionym przez L. D. za ogrodzeniem na działce (...) przy granicy z działką (...) górą skarpy o szerokości ok. 2 m. Po 1995 roku działka (...) nie była użytkowana rolniczo z uwagi na brak dojazdu, a jedynie od czasu do czasu koszone z niej trawę. J. S. i H. S. na tej działce nie bywali i w żaden sposób jej nie użytkowali.

Pasem gruntu pod domem L. D. chodzili okoliczni mieszkańcy skracając sobie drogę do przystanku, do sklepu i do ośrodka zdrowia, jeździli także sporadycznie właściciele dalszych pól znajdujących się za działką (...) za uprzednią zgodą L. D..

Powód A. N. kupił działkę (...) od J. S. i H. S. w 2010 roku. Uprzednio sporządzono umowę sprzedaży warunkowej w dniu 4 grudnia 2009 roku. Przy sporządzaniu aktu notarialnego J. S. i H. S. oświadczyli, iż działka posiada dostęp do drogi dojazdowej.

Po zakupie działki (...) na zlecenie powoda w 2011 roku M. M. kosił na niej trawę kosiarką rotacyjną dojeżdżając do działki po pasie gruntu znajdującym się pomiędzy ogrodzeniem siedliska na działkach (...) a granicą działki (...). W związku z tym, że na trasie przejazdu stał samochód L. D. M. pytał pozwanego o możliwość przejazdu przez sporny pas gruntu. W tym dniu M. M. nie skosił całej działki powoda z uwagi na padający deszcz i pracę dokończył dnia następnego ponownie przejeżdżając po spornym pasie gruntu.

Działka (...) była też wykaszana ręcznie kosą przez dziadka powoda i brata powoda G. N.. Członkowie rodziny powoda jak również sam powód mieli dostęp do działki (...) przez działkę (...), która jest własnością matki powoda M. N.. Działka (...) jest działką siedliskową, ogrodzoną, a w ogrodzeniu od strony działki (...) znajduje się bramka, którą można przejść na działkę (...).

Także nad działką (...) przy granicy z działką (...) znajduje się droga do działki (...), którą okoliczni mieszkańcy nazywają "drogą koło Kościelnego".

Po wykoszeniu trawy na działce (...) w czerwcu 2011 roku L. D. przestawił istniejące ogrodzenie na swoich działkach (...) w granicę pomiędzy działkami (...) a działką (...) zamykając przejazd górą skarpy pod swoim domem do działki (...).

W takim stanie faktycznym Sąd uznał powództwo za bezzasadne.

W ocenie Sądu powodowi nie przysługiwała ochrona przewidziana w art. 344 kc a to z uwagi na to, że w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można mu przypisać statusu posiadacza spornego pasa gruntu. O takim charakterze jego władztwa nad spornym szlakiem nie może świadczyć jednorazowy przejazd i to za zgodą właściciela nieruchomości w sytuacji gdy miejscowym zwyczajem było wykonywanie przejazdów za zgodą właścicieli nieruchomości na tym odcinku.

Za niewystarczające uznał Sąd w omawianym zakresie twierdzenia powoda, że okoliczni mieszkańcy chodzili po przedmiocie sporu. Wskazał, że do udzielania ochrony posesoryjnej konieczne jest ustalenie, że to osoba domagająca się tej ochrony miała przymiot posiadacza.

Bezskutecznie zdaniem Sądu wywoził także powód swe posiadanie od poprzedników prawnych. Zwrócił Sąd uwagę, że z materiału dowodowego wynika, że J. S. nie użytkował w zasadzie działki (...) a związku z tym nie wykonywał do niej żadnych przejazdów po działkach (...). H. M. uprawiał natomiast działkę (...) jedynie do 1995 r. a zatem nawet jeśli w związku z tym był także posiadaczem spornego pasa gruntu, to posiadanie to utracił.

Wskazał Sąd, że przesądzającego znaczenia w omawianej kwestii nie może mieć oświadczenie J. i H. S. złożone w akcie notarialnym sprzedaży warunkowej. Akt ten stanowi jedynie dowód, że wymienienie złożyli oświadczenie o tej treści a nadto oświadczenie to jest nieprecyzyjne.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz art. 98 kpc.

Powyższy wyrok powód zaskarżył apelacją w całości.

Zarzucił naruszenie:

1. art. 233 § 1 kpc przez:

- dokonanie powierzchownej oceny zeznań powoda i jego świadków oraz odmówienie im wiarygodności z tej tylko przyczyny, że pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków pozwanego;

- wyprowadzenie z materiału dowodowego wewnętrznie sprzecznych i nielogicznych wniosków w zakresie: sposobu użytkowania działki powoda przed i po 1995 r. bez wykazania różnic, w sytuacji gdy zarówno przed jak i po 1995 r. działka ta służyła do sianokosu; uznanie za nielogiczne twierdzeń powoda co do wykorzystania przez działka powoda pokosu, jaki miał przewozić pod domem pozwanego w sytuacji gdy pokos taki nadaje się do kompostowania; pominięcia przy dokonywanej ocenie zeznań pozwanego i jego świadków zachowania pozwanego w toku postępowania, który nastawiał swych świadków poza rozprawą przeciwko powodowi i jego rodzinie oraz usiłował zdyskredytować powoda przed Sądem;

2. art. 227 kpc oraz art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 328 § 2 kpc przez pominięcie: zeznań świadków J. S. i H. S. złożonych w toku postępowania w sprawie Ns 661/09 mimo złożenia przez powoda wniosku o ich ujawnienie; pominięcie zeznań powoda co do przejazdu spornym pasem gruntu samochodem osobowym w związku z załatwianiem spraw spółki wodociągowej; konfrontacji świadka M. M. ze świadkiem G. N. w sytuacji gdy ten ostatni w jej trakcie wycofał się z wcześniejszych zeznań istotnych dla sprawy; dowodu z dokumentów geodezyjnych, jak też fotografii lotniczych uwidaczniających dojazd do działki powoda na przestrzeni ostatniego półwiecza; części zeznań T. G., w której mówi on, że o zakupie działki przez powoda dowiedział się od rodziny M. co oznacza, że ci wiedzę tę posiadali przed lipcem 2011 r. i uzyskali ją od powoda podczas wykonywania prac polowych na działce (...) a w konsekwencji potwierdza, że wykonywali parce na działce przed lipcem 2011 r. tj. w 2009 r.; brak należytego wykorzystania opinii biegłego geodety; brak wskazania przyczyn odmowy wiarygodności zeznaniom powoda i świadków na których się powoływał;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przez: stwierdzenie, że powód nie był posiadaczem spornego pasa gruntu, lecz władał nim prekaryjnie w oparciu o grzecznościowe zezwolenie; że po 1995 r. działka (...) nie była użytkowana rolniczo z uwagi na brak dojazdu, a jedynie od czasu do czasu koszone na niej trawę co pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadków H. i M. M. oraz świadków powoda, którzy potwierdzają, że była wykaszana również po 2000 r., a nadto z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz z ustalonymi faktami, że pozwany nie ograniczał dojazdu aż do naruszenia posiadania w 2011 r.; stwierdzenie, że powód korzystał ze spornego pasa gruntu na zasadzie grzecznościowej bez podania dowodów jakie do takiego wniosku prowadzą; ustalenie, że jedynym dowodem potwierdzającym, iż poprzedni właściciele działki złożyli oświadczenie, że posiada ona dostęp do drogi publicznej, jest ich oświadczenie złożone w akcie notarialnym bez przesłuchania ich w tym zakresie jako świadków oraz bez przesłuchania powoda i jego matki; przez ustalenie, że działka (...) posiada dostęp do drogi przez drogę „koło Kościelnego” wbrew przeprowadzonym oględzinom; przez ustalenie, że pozostawiony przez pozwanego sporny pas gruntu poza ogrodzeniem nie stanowił dojazdu do działki (...) choć jego wyodrębnienie było konsekwencją podziału nieruchomości należącej do W. S., a przez

to kaźdoczesny posiadacz dz. ewid. (...)stawał się równieź samoistnym posiadaczem spornego pasa gruntu; przez ustalenie, że M. M. i H. M.są świadkami bezstronnymi w sytuacji są oni spokrewnieni z pozwanym;

4. naruszenie art. 336 kc przez badanie władztwa nad rzeczą z perspektywy zachowań świadka M. M.; przez przyjęcie, że czasowe zaniechanie jakichkolwiek czynności na działce (...)przez J. S.pozbawia wywodzenia przez powoda swojego posiadania od poprzednika prawnego w sytuacji, gdy dla samoistności posiadania nie jest konieczne efektywne wykonywanie władztwa nad rzeczą;

5. naruszenie art. 264 kc w zw. z § 86 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych przez brak zabezpieczenia przez Sąd postępowania dowodowego w taki sposób, aby świadkowie nie kontaktowali się ze sobą przed jak i w trakcie rozprawy oraz brak odpowiedniej reakcji na wykazane przez powoda bezprawne wpływające na zeznania świadków.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu, względnie jego uchylenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy. Nie zachodzą uchybienia, które Sąd Okręgowy bierze pod uwagę z urzędu, a których skutkiem byłaby nieważność postępowania – art. 378 § 1 kpc. Brak też podstaw do zarzucania Sadowi I instancji naruszenia przepisów prawa materialnego i procesowego powołanych w apelacji.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je za własne.

Zarzuty apelacyjne sprowadzają się przede wszystkim do kwestionowania przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów oraz dokonanych w oparciu o tę ocenę ustaleń faktycznych.

W powyższym zakresie nie można jednak dopatrzeć się żadnych uchybień. Dokonana przez Sąd ocena materiału dowodowego mieści się bowiem w ramach oceny swobodnej, do jakiej Sąd jest uprawniony na podstawie art. 233 § 1 kpc. Przeprowadził Sąd mianowicie analizę całego zebranego w sprawie materiału a następnie dokonał jego weryfikacji z odwołaniem się do zasad logiki i doświadczenia życiowego. Rozumowanie swe szczegółowo zaś odzwierciedlił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Przedstawiona w tym uzasadnieniu argumentacja nie nasuwa żadnych zastrzeżeń. Pozwala ona stwierdzić, że Sąd w swym rozumowaniu do zasad logiki i doświadczenia życiowego nie tylko nawiązywał teoretycznie ale i faktycznie zasadom tym sprostał. Uznanie przez Sąd pewnych dowodów za wiarygodne oraz odmowa wiary pozostałym jako faktycznie logicznie uzasadnione i znajdujące oparcie w zasadach doświadczenia życiowego nie może być zaś skutecznie kwestionowane. W tym miejscu podkreślić bowiem trzeba, że zgodnie z jednolitym już właściwie stanowiskiem w tym przedmiocie reprezentowanym w literaturze przedmiotu oraz w judykaturze, w sytuacji, gdy ocena dowodów odpowiada wskazanym zasadom to nawet gdy na podstawie tego samego materiału dowodowego udałoby się wyprowadzić odmienne wnioski, również zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, to nie dochodzi do naruszenia dyspozycji wskazanego przepisu (por. wyr. SN z 29 września 2005 r., sygn. II PK 34/05).

Mając na uwadze powyższe za bezzasadne ocenić trzeba w pierwszej kolejności kwestionowane w apelacji odmówienie wiarygodności zeznaniom powoda i jego świadków z tej tylko przyczyny, że pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków pozwanego. Wskazać w tym miejscu należy, że naturalnym następstwem procesu dowodzenia jest uzyskanie dwóch odmiennych wersji zdarzenia reprezentowanych przez obie strony. Rzeczą Sądu jest wybór jednej z nich. Dokonanie takiego wyboru, o ile uwzględni wskazane wyżej wymogi, nie może być upatrywane jako przekroczenie swobodnego uznania albowiem takie właśnie swobodne uznanie wyczerpuje. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy odmawiając wiarygodności twierdzeniom powoda nie tylko natomiast wskazał, że pozostają one w sprzeczności z

zeznaniai pozwanego i jego świadków ale w sposób precyzyjny uargumentował czemu to właśnie tym ostatnim dał wiary.

Niezależnie od powyższego zważenia wymaga, że ocena dowodów nie może być dokonywana w sposób abstrakcyjny, tj. w oderwaniu od dyspozycji przepisów prawa, na jakich opiera się żądanie.

Przyjmując jako punkt odniesienia te ostatnie, za chybione ocenić należy z kolei zarzuty, w których apelujący kwestionował pominięcie szeregu przedstawionych przez niego dowodów. Zakres kognicji Sądu w sprawie o naruszenie posiadania jest ograniczony. Zgodnie z treścią art. 478 kpc sprowadza się do badania jedynie ostatniego stanu posiadania i faktu jego naruszenia.

W niniejszej sprawie sam fakt podjęcia przez pozwanego działań które powód ocenił jako naruszenie jego posiadania pozostawał bezsporny. Jedynie świadek J. O. temu zaprzeczył. Jego zeznania jako odosobnione, sprzeczne z twierdzeniami obu stron, prawidłowo jednak ocenił Sąd Rejonowy jako niewiarygodne.

Przedmiotem badania Sądu pozostawała zatem ocena pierwszej z wymienionych przesłanek, tj. ostatniego stanu posiadania. Pod pojęciem tym, jak ugruntowało się w piśmiennictwie, rozumieć należy natomiast stan posiadania istniejący w chwili naruszenia (tak m.in. w komentarzu do art. 478 kpc, Grzegorz Misiurek, system Publikacji Lex). Skoro w niniejszej sprawie naruszenie miało miejsce w czerwcu 2011 r. to istotnym było, czy o posiadaniu po stronie powoda można mówić na tę datę.

Za bezpodstawne ocenić w związku z tym należy zarzuty, w których apelujący kwestionuje pominięcie dowodów wskazujących stan faktycznego władztwa nad przedmiotem sporu, jaki występował długo przed tym okresem. Nieudolnie usiłuje tu apelujący w szczególności nadać znaczenia zdjęciom lotniczym, które obrazują stan, jaki miał miejsce na długo przed okresem będącym przedmiotem zainteresowania.

Całokształt materiału dowodowego zebranego w sprawie prowadzi do przekonania, że w chwili wzniesienia przez pozwanego na przedmiocie sporu ogrodzenia, apelujący nie znajdował się w posiadaniu spornego pasa gruntu.

Nie wykazał aby był on posiadaczem tego odcinka w rozumieniu art. 336 kc. O przypisaniu mu takiego statusu nie może decydować jednorazowy przejazd, jaki miał miejsce w 2011 r. Bezsukutecznie apelujący wskazuje tu na błędną w jego ocenie interpretację tego przepisu przez Sąd I instancji. Nie kwestionując argumentacji, że „dla samoistności posiadania nie jest konieczne efektywne wykonywanie władztwa nad rzeczą, lecz wystarcza obiektywna i realna możliwość korzystania z rzeczy” stwierdzić należy, że taka możliwość musi być weryfikowalna w sposób obiektywny, dostrzegalny na zewnątrz.

Jej wyrazem z całą stanowczością nie może być li tylko jednorazowy przejazd. Tym bardziej, gdy jak zostało prawidłowo ustalone miał on miejsce za zgodą pozwanego. Powołać tu można m.in. wyrok NSA z dnia 16 grudnia 1998 r., sygn. I SA 339/98, LEX nr 44548, w którego tezie czytamy wprost „czynnik faktycznego władztwa polega zatem na odpowiednim fizycznym opanowaniu rzeczy. Władztwo faktyczne musi być stanem trwałym, co oznacza, że związek posiadacza z rzeczą nie może wyrażać się w jednorazowym lub nawet sporadycznym zawładnięciu rzeczą, lecz w możliwości korzystania z niej przez czas nieokreślony.” Podobne stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w zachowującym nadal swą aktualność (aprobata m.in. w komentarzu do art. 336 kc, Edwarda Gniewka, System Publikacji Lex) wyroku z dnia 20 listopada 1968 r. (sygn. II CR 412/68) na tle władania rzeczą w charakterze użytkownika. Wskazał mianowicie, że „w rozumieniu art. 336 kc. «innym prawem», z którym łączy się władztwo nad cudzą rzeczą i odpowiedzialność za szkodę z art. 436 § 1 kc, może być również prawo wynikające ze stosunku użyczenia, ale tylko, gdy nie ma ono charakteru doraźnego, lecz trwa przez okres czasu, pozwalający na przyjęcie, że nastąpiła utrata określonego atrybutu władztwa nad pojazdem mechanicznym. Brak zatem podstaw do przyjęcia posiadania zależnego w rozumieniu art. 436 kc w wypadku zezwolenia udzielonego przez właściciela osobie trzeciej na jednorazowe krótkotrwałe skorzystanie z pojazdu mechanicznego.”

Nie zasługuje na aprobatę także zarzut naruszenia art. 336 kc przez badanie władztwa apelującego nad przedmiotem sporu z perspektywy zachowań świadka M. M.. Bezasadnie apelujący podnosi, że nawet o ile świadek ten miał pytać pozwanego o zgodę na przejazd przez przedmiot sporu celem wykoszenia, to takie jego zachowanie nie może wywołać negatywnych skutków dla samego apelującego skoro on sam o taką zgodę nigdy nie prosił. Przeciwnie, wskazać należy, że takie zachowanie świadka wskazuje, że apelujący nie był postrzegany na zewnątrz jako posiadacz przedmiotu sporu, czy też posiadacz w zakresie odpowiadającym treści służebności. .

Nadto formułując tego rodzaju zarzut powód popada w sprzeczność i brak konsekwencji. Z jednej bowiem strony wykonany przejazd przez M. M. kwalifikuje jako akt w zakresie własnego posiadania, a z drugiej strony odrzuca pewne jego zachowania, które mogą być dla niego niekorzystne.

Możliwość uznania za posiadacza w rozumieniu art. 336 kc wykluczona jest wówczas, gdy osoba taka jedynie pozostaje w przekonaniu, że taki tytuł jej przysługuje, a co ma miejsce w niniejszej sprawie. Apelujący bezskutecznie odwołuje się tu w szczególności do oświadczenia zawartego w akcie notarialnym stwierdzającym warunkową umowę sprzedaży, w którym jego poprzednicy prawni mieli go zapewniać o dostępie nabywanej działki do drogi dojazdowej. Oświadczenie to, jako zawarte w dokumencie urzędowym korzystało co prawda z większego waloru aniżeli wskazał Sąd Rejonowy, objęte było bowiem nie tylko domniemaniem co do tego że zostało faktycznie w tej treści złożone (art. 245 kc) ale i domniemaniem prawdziwości (art. 244 kc). Domniemanie to jednak zostało obalone. Pozwany zaoferował takie dowody, które nie pozwalają na przyjęcie, że działka (...) w chwili naruszenia faktycznie miała zapewniony dostęp do drogi dojazdowej, a to drogi objętej przedmiotem postępowania.

Jak zeznał sam J. S., składając przedmiotowe oświadczenie kierował się jedynie zapewnieniem pozwanego, że gdyby to „on budował na przedmiotowej działce lub jego dziecko” to pozwany zapewniłby mu przejazd przez swą działkę (zeznania J. S. – k. 82). Takie zapewnienie pozwanego w żaden sposób nie przesądza zaś o podobnej woli ze strony pozwanego umożliwienia przejazdu również apelującemu.

W tym miejscu wskazać nadto należy, że żadnych zarzutów nie może skutecznie czynić apelujący Sądowi Rejonowemu z tytułu pominięcia dowodu z zeznań J. S. oraz H. S. złożonych w postępowaniu Ns 661/09 przez ich odczytanie pomimo składania wniosku w tym zakresie. Zważyć trzeba, że postępowanie w sprawie Ns 661/09 dotyczyło stwierdzenia własności dz. ewid. nr (...) zatem przedmiotem badania Sądu były tam inne przesłanki aniżeli w niniejszej sprawie. Ponadto wymienieni byli słuchani w charakterze świadków w sprawie niniejszej. Nic zatem nie stało na przeszkodzie aby apelujący stawiał im pytania istotne z punktu widzenia okoliczności tejże sprawy. Tym bardziej, że był reprezentowany przez fachowego pełnomocnika.

Argumentacja przedstawiona w apelacji wskazuje, że apelujący swego władztwa nad przedmiotem sporu dopatruje się powołując się w znacznej mierze na względy słusznościowe. Twierdzi, że skoro działka (...) wraz z działką pozwanego stanowiły jedną całość a następnie po ich podziale działka (...) miała zawsze zapewniony dojazd do drogi publicznej przez fragment działki pozwanego stanowiącego przedmiot sporu, to taki dojazd nadal mu przysługuje. Takie jego subiektywne przekonanie jest jednak ambiwalentne z punktu widzenia możliwości zapewnienia mu ochrony, jakiej się domaga. Nie wykazał on aby on sam znajdował się przed wzniesieniem przez pozwanego ogrodzenia w posiadaniu spornego odcinka. Nie może też skutecznie powoływać się powód na posiadanie swych poprzedników, gdyż te, jak wynika ponad wszelką wątpliwość z materiału dowodowego zostało przerwane. Zarzuty, w drodze których apelujący usiłował zaprzeczyć ustaleniom Sądu w tym zakresie stanowią li tylko polemikę z tymi ustaleniami.

Skoro apelujący nie wykazał ciągłości posiadania, tj. do chwili naruszenia, za bezprzedmiotowe ocenić trzeba z kolei te zarzuty, w których wskazywał na akty posiadania mające miejsce także po 1995 r. (m.in. wykaszanie działki po 2000 r.) Nawet o ile faktycznie miałyby one bowiem miejsce, to są niewystarczające dla udzielenia mu ochrony. Jak zostało bowiem wyżej wskazane z punktu widzenia zapewnienia tej ostatniej istotny jest jedynie ostatni stan posiadania, a taki w chwili naruszenia nie był tego rodzaju aby wyczerpywał przesłanki posiadania w rozumieniu art. 336 kc.

Za spóźnione ocenić wreszcie trzeba zarzuty naruszenia prawa procesowego a to art. 264 kc w zw. z § 86 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych przez brak zabezpieczenia przez Sąd postępowania dowodowego w taki sposób, aby świadkowie nie kontaktowali się ze sobą przed jak i w trakcie rozprawy oraz brak odpowiedniej reakcji na wykazane przez powoda bezprawne wpływanie pozwanego na zeznania świadków. Stosownie do brzmienia art. 162 kpc w przypadku dostrzeżenia przez strony w toku postępowania uchybień przepisom proceduralnym należy zgłosić stosowne zastrzeżenie do protokołu. W przeciwnym razie strona traci możliwość powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania. Z akt sprawy wynika, iż takowe zastrzeżenie nie zostało przez apelującego zgłoszone, odnośnie wymienionych uchybień. Nie zachodzi przy tym wyłączenie od wskazanej reguły, o którym mowa w art. 162 in fine. Skoro tak, to apelujący na uchybienia te nie może obecnie skutecznie się powoływać.

Z tych przyczyn apelacja na zasadzie art. 385 kpc podlegała oddaleniu.

(...)

(...)